

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Dzień dobry, dziś z doktor Katarzyną Wagner dalej kontynuujemy temat architektonicznej historii Kordegardy. Galerii Narodowego Centrum Kultury oraz pałacu, w którym dziś mieści się budynek Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dzień dobry, Pani doktor, bardzo miło mi gościć Panią w drugiej części Audycji Kulturalnych.**

KATARZYNA WAGNER: Dzień dobry.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Pani doktor, co przyniósł XIX wiek, jeżeli chodzi o zmiany stylistyczne oraz zmiany architektoniczne Kordegardy, jak i samego budynku pałacu?**

KATARZYNA WAGNER: XIX wiek, a właściwie to już przełom wieku XVIII i XIX przyniósł spore zmiany. W 1799 roku pałac przejęła, odziedziczyła córka Izabeli Lubomirskiej – Aleksandra z Lubomirskich Potocka, czyli żona Stanisława Kostki Potockiego. Trudne były to czasy, ponieważ po trzecim rozbiore... jesteśmy po trzecim rozbiore Polski. W mieście panują prusacy od 1806 roku, przez krótki czas wojska napoleońskie, więc tutaj większych zmian architektonicznych nie ma. Jakieś drobne tylko przeprowadzono modyfikacje, we wnętrzach przemeblowania i właściwie, i właściwie to są, to są te główne, te główne zmiany. Kiedy umiera Stanisław Kostka Potocki, Aleksandra wyjeżdża najpierw do Włoch, następnie osiedla się w Krakowie, nie chce wracać do Warszawy. Umiera w Krakowie w 1831 roku. Pałac dziedziczy syn – Aleksander Stanisław, który nie jest specjalnie zainteresowany przebywaniem w tej nieruchomości i to jest też czas, kiedy pałac zaczyna pełnić funkcję takiego dochodowego interesu. To jest szczególnie widoczne w latach, w połowie lat czterdziestych XIX wieku, kiedy już kolejne, kolejne pokolenie Potockich przejmuje, przejmuje pałac, dziedziczy ten pałac, czyli młodszy syn Aleksandra – Stanisław. Pałac jest wtedy wynajmowany, podnajmowany zarówno osobom fizycznym, prywatnym lokatorom, ale też jest wynajmowany na bale, na pokazy. Znajdowała się tam apteka, jubiler, redakcje czasopism. W skrzydle pałacu od dzisiejszej ulicy Ossolińskich znajdowały się sklepy, znajdowały się tam także chociażby księgarnia Gebethnera i Wolffa, która funkcjonowała tam do II wojny światowej.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Czyli pałac oraz sama Kordegarda, jak dobrze rozumiem, stał się swego rodzaju dobrze prosperującym biznesem – wynajmowano tam apartamenty, tworzone sklepy – czy dobrze rozumiem?**

KATARZYNA WAGNER: Tak, tak, zdecydowanie tak, zmienia całkowicie swoje funkcje. Wprawdzie Potoccy zachowali sobie mieszkanie w samym pałacu, ale to jest też czas, kiedy powstaje chociażby kamienica przy Krakowskim Przedmieściu 17, czyli ten teren jest rozbudowywany, ale już w zupełnie innym stylu i z zupełnie innym przeznaczeniem.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Te zmiany, jak można się domyślić, dotyczyły także samego funkcjonowania oraz zastosowania budynku Kordegardy, prawda?**

KATARZYNA WAGNER: Tak, oczywiście, że tak. W Kordegardzie znajdowała się najpierw księgarnia, którą prowadził Józef Wędzki. W połowie stulecia, w połowie XIX wieku zastąpił, zastąpił tę księgarnię sklep Henryka Hirsza, który nazywany był w prasie bardzo ładnie, pozwolę sobie przytoczyć – magazynem materiałów piśmiennych, rysunkowych, malarskich i różnych wytworów, ozdób biurowych. Plus do tego jeszcze funkcjonowała dodatkowa księgarnia, ale ten magazyn materiałów piśmiennych Hirsza był nie tylko sklepem, ale on pełnił także funkcję pewnej swoistej galerii, takiej przestrzeni wystawienniczej, gdyż właściciel wystawiał tam prace warszawskich artystów współczes... współcześnie mu żyjących, czyli na przykład można było tam zobaczyć prace Wojciecha Gersona, czy Henryka Pillatiego, ale też można było tam jakieś prace nabyć, więc mamy tutaj takie, taką podwójną funkcję, którą, którą nowy właściciel nadał temu miejscu.

KACPER ANDRUSZCZAK: **To bardzo ciekawe, że sama tradycja wystawiennicza właśnie w Kordegardzie, galerii... dzisiaj Galerii Narodowego Centrum Kultury jest połączona z historią dziewiętnastowieczną. Wówczas, już wtedy, tak jak właśnie pani doktor mówi, funkcja wystawiennicza oraz sprzedaż dzieł sztuki funkcjonowała. Uważam, że to jest takie godne zaznaczenia, że tradycja, która zaczęła się w XIX wieku, tradycja wystawiennicza, tradycja sprzedaży obrazów trwa do dziś, czyli ta funkcja budynku przez wiele, wiele lat się nie zmieniła i pozostaje związana ze sztuką. W 1881 roku utworzono dodatkową przestrzeń wystawienniczą, swego rodzaju pawilon, który był przed Kordegardą, w którym także po... pokazywano dzieła sztuki, na przykład „Hołd pruski” Matejki, prawda?**

KATARZYNA WAGNER: Tak. To była inicjatywa Gracjana Ungra, który wydzierżawił przestrzeń dziedzińca i wznosił tam pawilon właśnie na potrzeby różnych działań artystycznych. Ludzie chętnie tam przychodzili – do... do tego pawilonu, żeby oglądać prace, no chociażby „Hołd pruski” Matejki. Złośliwi nazywali tę przestrzeń szopą Ungra, no ale na pewno to było ogromne zdziwienie i zaskoczenie dla wielu osób, że taka przestrzeń powstała i do tego na dziedzińcu, na dziedzińcu pałacu.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Mówiliśmy o 1881 roku, o dodatkowej przestrzeni wystawienniczej przed Kordegardą, jednak już 1886 rok przy... przynosi taką zmianę i zakup pałacu przez Józefa Potockiego, i właśnie ta nazwa – Pałac Potockich – funkcjonuje aż do dziś.**

KATARZYNA WAGNER: Tak, że Józef Potocki, czyli prawnuk Stanisława Kostki Potockiego, to jest istotne w tej historii. Przez dziesięć lat nic się nie działo w tej przestrzeni, to znaczy wszystko funkcjonowało tak, jak dotychczas. Dopiero w 1896 roku dochodzi do renowacji, jest przeprowadzana renowacja. Rozebrano pawilon Ungra, czyli tą przestrzeń wystawienniczą, uporządkowano dziedziniec. Po obu stronach Kordegardy zamontowano neobarokowe kraty, czyli zarówno w bramach wjazdowych, jak i też tych furtkach, które prowadziły na dziedziniec. Przeprowadzono także remont we wnętrzach i znowu powołałam się na prasę, która zaznaczała, że po tym remoncie pałac... były to najbardziej reprezentacyjne wnętrza w całym, w całej, w całej Warszawie.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Pani doktor, ale czy Kordegarda właśnie z tą swoją bogatą stylistyką, z nawiązaniem bezpośrednim do rokoka pasowała do tego klasycystycznego pałacu?**

KATARZYNA WAGNER: Nie, nie pasowała, dlatego też pojawiały się głosy, dyskusje, że może należałoby pomyśleć o rozebraniu tej Kordegardy, co ostatecznie się nie ziściło.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Budynek Kordegardy nie tylko wtedy ma szczęście, ponieważ sam pałac przetrwał pierwszą wojnę światową i dopiero później został zniszczony w 1944, jednak Kordegarda przeszła właśnie przez okupację, przez wojnę w bardzo dobrym stanie, w prawie nienaruszalnym stanie zachowały się rzeźby, prawda?**

KATARZYNA WAGNER: Tak, pierwszą wojnę światową i pałac, i Kordegarda przetrwały. Podczas drugiej wojny światowej – na samym początku – w trzydziestym dziewiątym roku były minimalne tylko uszkodzenia pałacu. W... dopiero w 1944 roku 7 sierpnia pałac został podpalony i zniszczony praktycznie doszczętnie. Kordegarda również została zniszczona, ale w mniejszym stopniu. Zachowały się, przetrwały chociażby te rzeźby, o których rozmawialiśmy w poprzedniej części.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Rzeźby zdobiące Kordegardę zostały tak naprawdę w nienaruszalnym stanie zachowane aż do dziś i możemy je oglądać właśnie również współcześnie. Jednak koniec lat 40. i początek lat 50. to kolejna przebudowa pałacu, która, jak się domyślam, wiąże się właśnie ze zniszczeniami oraz ze zmianami samego funkcjonowania budynku?**

KATARZYNA WAGNER: Tak, pałac właściwie odbudowano.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Odbudowano.**

KATARZYNA WAGNER: Po tych, po tych dramatycznych zniszczeniach i to bardzo szybko, bowiem pałac i Kordegarda zostały oddane do użytku już w 1948 roku, czyli w przeciągu trzech lat od zakończenia wojny udało się to przeprowadzić, a rok później, czyli w 1949 roku pałac stał się siedzibą ministra kultury, więc te wszystkie działania przeprowadzono bardzo dynamicznie, bardzo szybko. Na szczęście udało się je przeprowadzić i zdecydowano się na powrót do tego kostiumu osiemnastowiecznego.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Od 1956 roku Kordegarda na nowo pełni funkcję wystawienniczą, no i ta funkcja trwa aż do dziś, ponieważ Kordegarda dzisiaj podlega pod Narodowe Centrum Kultury, no i również organizowane są w tym miejscu wystawy, wystawy poświęcone zarówno historii, jak i najnowszej sztuce współczesnej – polskiej i zagranicznej. Pani doktor, bardzo dziękuję za rozmowę. Bardzo miło mi było Panią gościć w Audycjach Kulturalnych. A Państwa zapraszam do słuchania kolejnych odcinków, poświęconych historii Kordegardy. Galerii Narodowego Centrum Kultury.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.